

NASA OBEZWŁADNIONA PRZEZ KORONAWIRUSA. STAN ALERTU W DWÓCH OŚRODKACH

NASA czasowo wygasza działanie swoich dwóch głównych ośrodków produkcji, montażu i testowania rakiet kosmicznych, w których rozwijany jest obecnie superciężki Space Launch System - rakieta nośna przyszłych wypraw księżycowych. Powodem jest zagrożenie epidemiczne związane z nowo wykrytymi przypadkami zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 wśród personelu oraz w bezpośrednim otoczeniu zakładów.

Decyzja o zamknięciu dwóch centrów inżynierii raketowej NASA zapadła jeszcze 19 marca, w związku z wykryciem jednego przypadku zachorowania na COVID-19 wśród personelu ośrodka montażowego Michoud Assembly Facility w stanie Luizjana oraz rozszerzania się epidemii w sąsiedztwie kompleksu Stennis Space Center w stanie Mississippi. Wprowadzono tam czwarty, najwyższy stopień przeciwdziałania zagrożeniu (zgodnie z wytycznymi NASA Response Framework), nakładający obowiązek pracy zdalnej, zamknięcia zakładu przy zaangażowaniu na miejscu jedynie minimum personelu oraz zawieszenia wszelkich wyjazdów. Administrator NASA, Jim Bridenstine wydał w tej sprawie oświadczenie, w którym uznaje m.in. za nieuniknione dalsze opóźnienia w realizacji kluczowych programów kosmicznych, tym razem w wyniku zagrożenia epidemicznego.

Oba kompleksy odgrywają kluczową rolę w rozwoju superciężkiej rakiety NASA, Space Launch System (SLS). Rdzenie rakiety są przede wszystkim budowane w Michoud przez personel NASA i pracowników koncernu Boeing, głównego wykonawcy pojazdu raketowego. Pierwszy ukończony korpus SLS znajduje się już obecnie w Stennis, gdzie miał zostać poddany niebawem kluczowym testom naziemnym (jeszcze w tym roku). Próba, zwana testem Green Run, ma na celu sprawdzenie działania wszystkich silników rakiety w trakcie jednoczesnego odpalenia, symulując faktyczne wystąpienie. Test ma utworzyć drogę do inauguracyjnego uruchomienia SLS, który jest obecnie przewidziany na 2021 rok.

Czytaj też: [Włochy w uścisku epidemii. Podgląd z orbity ujawnia ukryty efekt blokady państwa](#)

Teraz, gdy oba zakłady wstrzymują aktywność, produkcja nowych rdzeni SLS i prace niezbędne do przygotowania testu Green Run nie będą postępować. Jak zapewnił Bridenstine, zespoły NASA i kontrahenci są obecnie w trakcie porządkowania i zamykania trwających dotychczas prac, dzięki czemu cały sprzęt ma być pozostawiony w bezpiecznym stanie, dopóki prace nie zostaną wznowione. „Po zakończeniu tych czynności załoga pozostawiona na miejscu będzie obejmowała jedynie personel ratowniczy i ochronę infrastruktury krytycznej” - wskazał szef NASA.

Bridenstine jednocześnie ubolewał nad trudnymi do uniknięcia konsekwencjami podjętego koniecznego kroku. "Koronawirus to cios w plany NASA, zakładające to, że w 2024 roku człowiek ponownie wyląduje na Księżycu" - przyznał administrator amerykańskiej agencji kosmicznej.

Czytaj też: [Satelitarny podgląd "epicentrum" koronawirusa. Zaskakujący efekt kwarantanny](#)

Na początku marca Bridenstine zwracał uwagę, że Stany Zjednoczone są obecnie tak blisko, jak nigdy wcześniej ponownego wysłania astronautów na Księżyc - licząc od czasów samego programu Apollo, pół wieku temu. "Do 2024 roku wyślemy pierwszą kobietę i kolejnego mężczyznę na południowy biegun Księżycy" - deklarował do niedawna. Według planów NASA, Amerykanie mają poszukiwać w rejonie księżycowego Bieguna Południowego miejsc zdatnych do budowy przyszłych baz lunarnych. Naukowcy sądzą, że w tamtejszych kraterach może istnieć woda w postaci lodu.

Z kolei 10 lutego tego roku prezydent USA Donald Trump przedstawił propozycję budżetu na 2021 rok, w którym założono zwiększenie dofinansowania NASA o 12 procent w relacji do puli obecnej - wnioskując do Kongresu o zapewnienie środków w wysokości 25,2 mld USD.

NASA jest kolejną czołową organizacją kosmiczną na świecie, która zmaga się z paraliżem działania na skutek rosnącego zagrożenia związanego z pandemią choroby koronawirusowej COVID-19. Wcześniej podobne ograniczenia wprowadzały również Europejska Agencja Kosmiczna czy konsorcjum Arianespace, wycofując znaczną część personelu z wielu swoich ośrodków, a nawet zamykając je na czas epidemii. Uczyniono tak m.in. w Gujanie Francuskiej, zawieszając do odwołania wszystkie loty wykonywane z kosmodromu Kourou.

Czytaj też: [COVID-19 uderza w europejskie misje orbitalne. Kosmodrom w Gujanie zawiesza loty](#)